Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 274. — Rok III. Kraków, środa 6 października 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Ofenzywa nasza nie ustaje.

Przekroczenie linii Niemna. — Oddziały poznańskie pod Nieświeżem i Kleckiem. — Grupa poleska posunęła się dalej naprzód. — Kolej Lida-Baranowicze-Sarny-Równo w naszych rękach. — Zdradziecki atak Litwinów.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z d. 4 października:

Czołowe patrole pościgowej grupy północnej, posuwając się wzdłuż szosy Lida-Nowogródek-Mir, przekroczyły dnia 3 października linię Niemna między rzeką Czułą a Stołbcami. Po zwycięskich walkach na linii dawnych okopów rosyjskich oddziały poznańskie dotarły na wschód od Baranowicz do Nieświeża i Klecka. Grupa poleska po dokonaniu niezbędnych przegrupowań w rejonie Łogiszyna i Pińska dotarła w ciągu niecałych dwóch dni mimo nader trudnych warunków terenowych dnia 2 października do Małkowicz, Hastyna, Łunińca, Łachwy i Dawidgródka. W ten sposób linia kolejowa Lida-Baranowicze-Łuniniec-Sarny-Równe została w całości przez nas osiągnięta.

Pod Oranami zdobyliśmy litewski pociąg pancerny, który atakował nas przedwczoraj i mimo rozejmu ostrzeliwał nasze pozycye nad rzeką Ułą.

Na południowym odcinku sytuacya bez ważniejszych zmian.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Budienny przeciw sowietom.

Warszawa. (Telef. M.) Wedle wiadomości otrzymanych z Helsingforsu **rząd sowiecki zamierzał postawić Budiennego przed sąd wojenny. Budienny uciekł i stara się dotrzeć do oddziałów swoich wojsk na Podolu, aby rozpocząć wraz z nimi walkę przeciw sowietom.**

Poważna sytuacya w Rosyi.

Moskwa domaga się pokoju. — Sowiety wzywają b. oficerów carskich do obrony Rosyi.

Lyon (PAT) Wedle telegramu z Helsingsforsu sytuacya w Rosyi sowieckiej jest poważna. Mimo tajemniczości, jaką sowiety otaczają wypadki, wiadomo jest, że ludność Moskwy odbywa wielkie zgromadzenia, **domagające się natychmiastowego pokoju.** Wedle innych wiadomości, otrzymanych z Rosyi, Lenin i Cziczerin są mocno **zaniepokojeni sukcesami Polaków i Wrangla,** oraz polityką tego ostatniego, który zyskuje sobie chłopów rozdając im ziemie. Rząd sowiecki ogłasza odezwę podpisaną przez generała Brusiłowa **do wszystkich byłych oficerów carskich, wzywającą ich do przyłączenia się do armii czerwonej celem obrony Rosyi przed obcymi protegowanymi zagranicy.**

Rozruchy w Petersburgu.

Morderstwa polityczne. — Zranienie Trockiego

Poldhu (PAT) Z Kopenhagi donoszą, że w Petersburgu wybuchły poważne **strajki i niepokoje o charakterze buntowniczym, połączone z politycznymi mordami.** W związku z tem donoszą o **zranieniu Trockiego.** W Moskwie nie dzieje się lepiej. Odbywają się tam wielkie zgromadzenia domagające się natychmiastowego pokoju.

Terytoryalne żądania sowietów.

Polska żąda: określenia granic Ukrainy i Białorusi i plebiscytu po wycofaniu armii sowietów.

Warszawa. (Telef. M.) Ze sfer rządowych informują mnie: Sowiecka delegacya pokojowa w Rydze **wystąpiła z daleko idącemi pretensyami terytoryalnemi i ogłasza perfidnie,** że terytoryów mieszanych położonych między Polską a Rosyą sowiecką rząd sowiecki domaga się nie **dla siebie** ale dla republiki ukraińskiej i białoruskiej. Stanowisko to sowietów rząd polski uznać mógłby wówczas dopiero, gdyby 1. bolszewicy zgodzili się również na omówienie sprawy **granicy wschodniej rzeczypospolitej ukraińskiej i białoruskiej,** aby można było wiedzieć co właściwie obie te rzeczpospolite przedstawiają. 2. Rząd sowiecki zobowiązałby się do **wycofania wojsk rosyjskich z terytoryów rzeczypospolitej ukraińskiej i białoruskiej,** i ludności tych ziem dałby możność **samostanowienia o swoim losie.**

Odpowiednie dyrektywy zawieźć ma do Rygi minister spraw zagranicznych Sapieha.

Łotwa nie chce uczestniczyć w rokowaniach polsko-rosyjskich.

Berlin (PAT) Korespondent Tempsa donosi z Rygi, że rząd łotewski wezwany do uczestniczenia w konferencyi polsko-rosyjskiej, **nie przyjął jednakże tej propozycyi** w przekonaniu, że udział jego stworzyłby tylko nowy problemat.

Wygadali się...

Gdańsk w objęciach bolszewików. — Cele „bürgerów" gdańskich. — Zdemaskowanie kreciej roboty.

Gdańsk. (PAT) Niezawisły socyalista poseł do konstytuanty gdańskiej Mau ogłasza w organie partyjnym „Das freie Volk" wyjaśnienie, dotyczące jego [illegible] i w sprawie rokowań z bolszewikami. Poseł Mau pisze: Gdy bolszewicy zbliżali się do korytarza gdańskiego, zadałem sobie pytanie, w jakim kierunku wpłynie wojna na zewnętrzną politykę Rosyi. Odpowiedź była jasna: **Rosya w razie wygrania wojny przeciwko Polsce wysunie kwestyę korytarza, aby otworzyć sobie drogą do gospodarczych układów z Niemcami.** Ponieważ już w czasach pokojowych znaczny eksport niemiecki do Rosyi szedł przez Gdańsk, powiedziałem sobie przeto, że w interesie wolnego miasta, a zwłaszcza w interesie bezrobotnych leży gospodarcze zbliżenie do Rosyi. Ponieważ wolne miasto przy handlu eksportem i importem tylko z Polską nie byłoby zdolne do życia, należy ożywić handel gdański, aby później móc wywozić do Rosyi takie same transporty, jak Niemcy. W tym też kierunku pertraktowałem z Rosyą, przyczem Rosya okazała wiele zrozumienia dla tej sprawy. Później odbyło się prywatne posiedzenie komisyi zagranicznej, na którem zdaliśmy sprawę ze swoich rokowań i oświadczyliśmy: **„ponieważ zwycięstwo przechyliło się na stronę Rosyi, będziemy w dalszym ciągu pertraktować z Rosyą,** aby osiągnąć praktyczne rezultaty dla przemysłowego rozwoju Gdańska. **Przywódca rady stanu Sahm nie sprzeciwiał się nam. Wiedzieliśmy doskonale, że dla burżuazyi wszystko było dobre, co mogłoby osłabić polski wpływ w Gdańsku,** a nasze oświadczenie i obrady w komisyi **na życzenie burżuazyi** większości zostały uznane za poufne. **W Berlinie traktowaliśmy później szczegółowo z Rosyą** i zwracaliśmy uwagę, że w Niemczech, zwłaszcza w Prusiech zachodnich i wschodnich, **panuje silny ruch nacyonalistyczny,** który w razie wkroczenia Rosyi na teren niemiecki, znalazłby sposobność do urzeczywistnienia celów reakcyjnych. Następnie twierdzi poseł Mau, że poseł Schimmer, który w konstytuancie wysunął kwestyę rokowań z bolszewikami, chciał przez to wpłynąć na Polaków w Paryżu. W tym celu usiłował nastraszyć Polaków, mówiąc im o wrogim nastroju ludności gdańskiej. **Spodziewał on się przez to zatrzeć wrażenie, jakie wywołała w mieście nacyonalistyczna heca, uprawiana przez partyę burżuazyjną przeciwko Polakom.**

Nasza sytuacya militarna.

(Wywiad z adjutantem naczelnego wodza).

Warszawa, 4 września.

Współpracownik nasz (M. K.) uzyskał sposobność rozmowy z szefem adjutantury naczelnego wodza, p. pułk. Wieniawą-Długoszowskim, który udzielił mu szereg interesujących informacyj o obecnym stanie sytuacyi wojskowej i możliwości jej rozwoju. Oto ciekawsze ustępy tej rozmowy:

— Jaka jest obecnie ogólna sytuacya wojskowa i czy po zajęciu Pińska i Równa na tym odcinku frontu zabezpieczone mamy pozycye?

— W tej chwili sytuacya jest doskonała. Osiągnięta linia frontu po zajęciu Równa i Pińska nie może być tak długo idealną, aż uzyskamy linię Baranowicze-Łuniniec-Sarny, dającą nam możność szybkiego i sprawnego posunięcia sił. Ta akcya jest w toku i znajdziemy się tam niezaprzeczenie lada dzień. Tę pewność daje nam sprawne i celowe działanie naszego Naczelnego Dowództwa i nadzwyczajny duch armii. Szczególnie nasze oddziały wojskowo-techniczne działają zachwycająco, z niezwykłą skrupulatnością i szybkością poprawiają drogi i mosty, przezwyciężając wszelkie trudności, brnąc po pas w wodzie i czyniąc to z niebywałym zapałem, a robotę mają rozległą i ciężką, gdyż bolszewicy dewastują wszystko, co napotkają, chcąc utrudnić wszelkie za niemi przejścia. Zdaje się przemawiać w ich działaniu pewność, że w te strony więcej nie wrócą.

— Jak przedstawia się sytuacya na północnym froncie?

Tutaj sytuacya 24 i 25 września przedstawiała się dość krytycznie. Nasze wojska wy-

przedziły o 24 godz. ofenzywę bolszewicką, która była przygotowana z tej strony ze skoncentrowaniem znacznych sił i tutaj właśnie komendant Piłsudski dał rozkaz uderzenia tak, iż 2 dywizyom naszym przeciwstawiło się 7 dywizyj bolszewickich. Bolszewicy bowiem, nieprzewidzianie w tem miejscu zaatakowani, instynktownie rzucili tutaj rezerwy, a to z powodu silnego i nagłego uderzenia. W ten sposób można było przeprowadzić zajęcie, w planie skrupulatnie, przewidzianych, odsłonić się mających miejsc, — t. j. Lidy i Pińska i tu silnie odczuli bolszewicy przezorność i silną rękę naszego naczelnego wodza.

— Jak się czuje nasz Komendanta w polu?

— Przeświadczenie skonsolidowania ducha naszej armii i niezaprzeczenie ujmujący stosunek naszych bohaterów do swego ukochanego Wodza potęguje jego niezłomną wolę i daje mu radosne zadowolenie. Z Wranglem nie łączą nas żadne oficyalne zobowiązania; stosunek zupełnie nieunormowany; nie byłoby podstaw do wysuwania tej kwestyi przy warunkach pokojowych z naszej strony. W stosunku zaś do Ukrainy należy z zupełną objektywnością i sprawiedliwością zaznaczyć, iż wojsko ich nie opuszczało nas i biło się doskonale; armie Pawlenki i Petlury wielce dokuczyły bolszewikom.

— Wielu bolszewików przepuścili Litwini?

— Przez Litwę przechodziło kilkuset bolszewików dziennie, a działała tu z jednej strony siła woli, z drugiej — konieczność: z jednej strony bowiem bolszewicy, z drugiej — Niemcy utrudniali stanowisko Litwinów. Litwini, sugerowani przez Niemcy i inne wrogie nam czynniki, nie wierzyli w Polskę. Ta okoliczność, iż mimo naszego krytycznego położenia Niemcy nie śmieli nas zaatakować, doprowadziła do przekonania, że Polska, to realna siła. Ostatnia zaś lekcya powinna dać rezultaty zbawienne i dla nas i dla nich.

Nowa administracya ziem wschodnich.

Warszawa. (Telef. M.) Tereny etapowe i przyfrontowe za Bugiem stanowiące dawny obszar zarządu cywilnego ziem wschodnich otrzymają **nową administracyę.** Rada ministrów, która rozważała tę sprawę powzięła zasadniczą decyzyę, **aby poprzednie stosunki administracyjne radykalnie zmienić. Bezpośrednie zawiadywanie ziemiami wschodniemi oddano ministrowi spraw wewnętrznych panu Skulskiemu,** któremu podlegać będzie powołany przez naczelne dowództwo szef zarządu terytoryów etapowych i przyfrontowych pan Władysław Raczkiewicz, były naczelnik okręgu mińskiego. Pomocnikiem pana Raczkiewicza został pan Maciej Jamontt. Dawny podział na starostwa został utrzymany. .aN razie przewidziane jest obsadzenie 16 starostw. Najbardziej wysunięte na północ będą starostwa grodzieńskie, lidzkie, nowogrodzkie i baranowickie. Tworzenie województw tymczasowo najmniej jest projektowane. Do 11 starostw udali się już starostowie wraz z personalem pomocniczym.

Wiceprezydent gabinetu Daszyński nie jedzie do Rygi.

Warszawa. (Telef. M.) Pogłoska jaka obiegała **od** dwóch dni w Warszawie o wyjeździe do Rygi pana wiceprezydenta ministrów Daszyńskiego w towarzystwie szefa propagandy zagranicznej Baranowskiego i ministra pełnomocnego Jodki okazała się nieścisłą. **Sytuacya na terenie sejmowym wymaga obecności pana Daszyńskiego w Warszawie,** natomiast prawdopodobnym jest wyjazd do Rygi pana ministra spraw zagranicznych Sapiehy. Minister Sapieha nie wejdzie jednakże w skład delegacyi pokojowej, a pobyt jego w Rydze potrwa tylko kilka dni.

Statystyka armii ochotniczej.

Warszawa (PAT) „Gazeta Poniedziałkowa" donosi: Szef sztabu inspektoratu armii ochotniczej podpułkownik Wyrostek, udzielił przedstawicielowi „Gazety Poniedziałkowej" następujących informacyj, dotyczących armii ochotniczej: „Liczba żołnierzy ochotniczych, wcielonych bezpośrednio do formacyj frontowych, nie licząc wcale sił pomocniczych, **przekracza 100 tysięcy karabinów.** Niemal w 9/10 częściach ochotnicy poszli do piechoty, reszta zaś zasilała wojska techniczne, jeszcze mniej artyleryę, tudzież konnicę. Najwięcej ochotników dał okręg Warszawski, następnie Łódź, Poznań i Kraków. Formacye wschodniej Małopolski organizowały się pod komendą brygadyera Mączyńskiego.

Krążowniki niemieckie dla Polski.

Londyn (PAT) Havas. Donoszą tu o przybyciu do Szkocyi pewnej ilości niemieckich okrętów wojennych, między innymi pięciu krążowników, **które będą przeznaczone** dla Polski, Chile i Brazylii.

Sprawa kurytarza polskiego.

Warszawa (PAT) Dnia 28 sierpnia br. konferencya ambasadorów zawiadomiła delegacyę polską w Paryżu, że powołany zostanie specyalny komitet w celu załatwienia konwencyi przewidzianej przez artykuł 98 traktatu w sprawie korytarza polskiego. W komitecie tym przewodnictwo obejmie z ramienia konferencyi ambasadorów pan Leverme, prezes Komitetu ruchu kolejowego w Europie centralnej. Interesa Polski reprezentować będzie pan Kazimierz Olszowski, dyrektor departamentu Ministerstwa spraw zagranicznych. Zaś interesa Niemiec pan Bleuberg. Rokowania rozpoczną się w Paryżu dnia 8 bm. Łącznie z dyrektorem Olszowskim udają się do Paryża eksperci, wyznaczeni przez ministerstwo kolei, poczt i telegrafów oraz robót publicznych. W rokowaniach stanowisko rządu polskiego polegać będzie na lojalnem wykonaniu postanowień traktatu wersalskiego, oraz na dążeniu do tego, aby w dziedzinie tak ważnej, jak komunikacya, życie mogło powrócić jak najszybciej do prawidłowego biegu.

Rozkaz ministra wojny przeciw rabunkom i plądrowaniom

Warszawa. (PAT). Ministerstwo spraw wojskowych przesyła następujące rozkazy ministra spraw wojskowych generał-porucznika Sosnkowskiego: W celu kategorycznego ukrócenia wypadków **rabunku, plądrowania i bezprawnych rekwizycyj,** rozkazuję: a) Każdy oficer, który spostrzeże dokonywanie rabunku, plądrowania lub bezprawne rekwirowanie, choćby nie był służbowym przełożonym pełniących te przestępstwa żołnierzy, ma obowiązek **wkroczenia czynnego** i zapobieżenia przestępstwu. b) Przy tych czynnościach każdemu wkraczającemu oficerowi służyć będą w stosunku do nieposłusznych żołnierzy wszystkie prawa przełożonego, **włącznie z prawem wymuszenia posłuszeństwa drogą użycia broni.** Oficer, który spostrzegłszy dokonywanie przez żołnierzy rabunku, plądrowania lub bezprawia rekwizycyi, nie wkroczył czynnie i odpowiednich środków do powstrzymania przestępstwa nie przedsięwziął, będzie uważany za winnego niewykonania rozkazu służbowego i ulegnie karze pozbawienia wolności do lat 6 i wydalenia z wojska. Rozkaz ten przeczytać przed frontem. Minister spraw wojskowych Sosnkowski, generał-porucznik.

Rozbrojenie Niemiec

Lyon. (PAT. Radio) Minister wojny ogłasza, że strefa zneutralizowana o szerokości 50 km na prawym brzegu Renu jest zupełnie ewakuowana przez Reichswehrę i że armia niemiecka została zredukowana do dnia 1/X do 150.000 ludzi, jak to przewidywał układ w Spaa.

Protest Niemców przeciw Czechom

Nauen. (PAT. Radio) Memoryał niemieckich posłów i senatorów Zgromadzenia narodowego republiki czechosłowackiej, wystosowany do Ligi narodów, stwierdza, że wbrew woli około 6 milionów ludzi zostało stworzone państwo czeskosłowackie, które jawnie występuje przeciw prawu samookreślenia narodów. Posłowie i senatorzy niemieccy protestują przeciw brutalnej polityce czeskosłowackiej i zwracają się z prośbą o przysłanie bezpartyjnej międzysojuszniczej komisyi, któraby zbadała stan rzeczy.

Ententa przeciw przyłączeniu się Austryi do Niemiec

Paryż. (PAT) W artykule zatytułowanym „Austrya i jej związek z Niemcami" „Temps" omawia głosowanie w zgromadzeniu narodowem i twierdzi, że jeżeli Austrya pragnie uzyskać poparcie i pomoc ententy, musi **zrzec się zamiaru połączenia się z Niemcami** i zastosować się ściśle do wymagań traktatu z Saint Germain. Francya nie zmieni swego stanowiska w tej sprawie.

Wiedeń. (PAT) „Morgenztg." donosi, że wiedeńscy przedstawiciele Francyi i Anglii zakomunikowali rządowi austryackiemu, że koalicya zastrzega się stanowczo przeciw przeprowadzeniu plebiscytu w sprawie przyłączenia Austryi do Niemiec. Rząd austryacki odpowiedział na to, że traktat pokojowy nie zakazuje przedsięwzięcia głosowania w sprawie przyłączenia Austryi do Niemiec.

Konferencya finansowa w Brukseli

Bruksela. (PAT) Głównym punktem zainteresowania na konferencyi był plan, wypracowany przez bankiera Meulen. Według tego planu ma Liga narodów wybrać komisyę, która się będzie zajmowała kontrolą importu krajów interesowanych i kwestyą zastawów, zaofiarowanych przez te kraje. Po zbadaniu zabezpieczenia będzie ustalona ostateczna cyfra kredytów, mających być przyznanymi, następnie przygotuje odnośny rząd wydanie obligacyj. Wydanie tych obligacyj będzie służyło wyłącznie jako zastaw dla kredytów, mających się udzielić importerom odnośnego państwa. W ciągu posiedzenia popołudniowego ujawniła się zasadnicza zgoda na ten projekt. Także francuski delegat oświadczył się za nim.

Bruksela. (PAT) Uważają tu za pewne, że konferencya zadecyduje utworzenie stałego handlowego instytutu finansowego dla kontynuowania pod egidą Ligi narodów dzieła, rozpoczętego przez konferencyę finansową.

Lyon. (PAT. Radio) Oba ostatnie posiedzenia konferencyi brukselskiej poświęcone były problemowi międzynarodowego kredytu. Różni delegaci przedstawili projekty, które zbliżają się mniej więcej do projektu Delacroix'a. W poniedziałek i we wtorek obradowały sekcye i komisye.

Poselstwo japońskie w Polsce.

Poldhu (PAT) Radio. Japonia ustanowiła poselstwa w Polsce i Grecyi.

Generał Weygand u Wrangla?

Wiedeń (T. wł.) Telegram iskrowy z Moskwy podaje, że francuska misya wojskowa z generałem Weygandem na czele odjechała na front Wrangla.

Posiłki dla Wrangla.

Wiedeń (Tel. wł.) Telegram iskrowy z Moskwy podaje, że jak donoszą z Konstantynopola, przybyli tam strzelcy algierscy, przeznaczeni do pomocy generałowi Wranglowi.

Subskrypcya pożyczki do końca października

Warszawa (PAT) Zgodnie z życzeniem komisyi skarbowo-budżetowej, która obraduje nad przeprowadzeniem 3% pożyczki przymusowej już od dnia 1 listopada br., przedłuża ministerstwo skarbu na całym terenie Rzeczpospolitej termin zamknięcia subskrypcyi długoterminowej pożyczki odrodzenia Polski do końca miesiąca października 1920 roku.

O uwolnienie uczniów i nauczycieli z wojska.

Warszawa (PAT) Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wojskowych odbył posiedzenie, na którem uchwalił zwrócić się do rządu z żądaniem **najrychlejszego zwolnienia uczniów i nauczycieli z wojska** oraz wydatnej pomocy dla nauczycieli na obszarach dotkniętych wydarzeniami wojennemi jak niemniej przyspieszenia ustawy emerytalnej i pensyj emerytalnych reaktywowanym.

———0———

Zwierciadło polityczne.

Polska i Sowdepia a nasze kresy wschodnie i Ukraina.

Kraków, 5 października.

(n.) Warszawski „Naród“ pisze: „Niema wątpliwości, że nikt w Polsce ostatnich propozycyj rosyjskich co do linii granicznej między Polską a Białorusią i Ukrainą, — poważnie traktować nie będzie. Jednakże niepodobna naszym czynnikom rządowym na jedną okoliczność nie zwrócić uwagi. Rosya sowiecka formalnie występuje za samodzielnością ludów kresowych. Dyplomaci sowieccy zrozumieli, jaką siłę posiada ta idea, jakiem niebezpieczeństwem im grozi. Wysuniętą przez nas, pochwycili, aby ją przeciwko nam zwrócić. Z tej walki ideowej z bolszewikami musimy wyjść zwycięsko. **Ich niewoli przeciwstawić musimy na kresach wolność i swobodę.** Rosya musi z tych kresów ustąpić. W imię zasad, które wysuwamy, pod naciskiem zwycięstwa, które odnosimy“.

Do uwag „Narodu“ musimy dodać co następuje:

Konieczność **pospiesznego organizowania administracyi kresów wschodnich,** które już powtórnie są w naszych rękach, narzuca się dzisiaj sama przez się. W naszych rękach jest już z powrotem sześć czy siedm powiatów wołyńskich, cała Pińszczyzna i duży obszar litewski do Lidy i Nowogródka. Dotychczas działa tam zarząd wojskowy, który jednak powinien być jak najprędzej zamieniony przez zarząd cywilny, umiejący uszanować wolności obywatelskie mieszkańców i umiejący przywiązać ludność do polskiej państwowości. Jeśli się tak stanie, jeśli na kresy wschodnie powrócą natychmiast ci urzędnicy, którzy w poprzedniej działalności odznaczali się energią i uczciwością, to nawet ewentualny plebiscyt nie byłby dla nas groźny. Ludność tamtejsza jest w znacznej większości bezwarunkowo przeciwna rządom bolszewickim i rządom ukraińskim. Tylko drobna garstka agitatorów sprzyjała tam poprzednio bolszewikom, — czy i dziś, po inwazyi, sprzyjać im będzie, to w znacznej mierze zależnem jest właśnie od taktu i umiejętności naszych urzędników.

Wskazanem jest przeto, aby organizując ponownie zarząd ziem wschodnich, rząd nasz powoływał tam **ludzi o przekonaniach demokratycznych i liberalnych, umiejących szanować różnice narodowościowe i obyczajowe,** a wystrzegał się tych sfer reakcyjno-obszarniczych, które na Wschodzie najbardziej przyczyniały się do niezadowolenia szerokich mas ludowych i do demoralizacyi urzędów państwowych.

Co do Ukrainy, jej losów i tego, jak się ewentualnie stosunki na niej ułożą po zawarciu pokoju polsko-bolszewickiego, to reprezentanci Ukraińców, którzy przybyli do Rygi, oświadczyli korespondentowi „Gazety Warszawskiej“, że nawet po podpisaniu traktatu pokojowego Ukraińcy oręża nie złożą, lecz na własną rękę będą prowadzić wojnę z bolszewikami. Liczą w tym wypadku na liczne powstania włościan ukraińskich, które, według ich twierdzenia, ogarnęły już dziś niemal całą Ukrainę, a szczególnie gubernie Połtawską i Chersońską.

Zasadniczo **stosunek ich do Wrangla jest wrogi,** choć liczą nań jako na pewien czynnik, pomniejszający siły wojsk bolszewickich.

Gdy mowa o Winniczence, dość głośno protestują przeciw wieści, jakoby Winniczenko pogodził się z bolszewikami i stanął na czele rządu sowieckiej Ukrainy, twierdząc, że i Winniczenko nie zachwyca się stanowiskiem bolszewików w sprawie niepodległości Ukrainy. Być może, że bolszewicy pójdą na pewne ustępstwa niepodległościowe i że Winniczenko ulegnie, zgoda jego jednak z bolszewikami będzie chwilową, jak i tych skrajnych społecznie żywiołów na Ukrainie, które zaskoczone pokojem polsko-bolszewickim, odpadną od Petlury i złączą się z bolszewikami. Nie zrobią tego jednak żołnierze Pawlenki, którzy do ostatniego tchu walczyć będą z bolszewikami o wolność Ukrainy.

Konstytucya Rosyi sowieckiej.

Kraków, 5 września.

Wobec zbliżania się do takiego czy innego końca naszych układów w Rydze z republiką sowiecką nie od rzeczy będzie przynajmniej w ogólnych zarysach zapoznać się z jej ustrojem politycznym, z jej „konstytucyą“, jeżeli się tak wyrazić można. Poznanie bowiem tych czynników, które rządzą bolszewicką Rosyą, obecną, da nam zarazem pojęcie o tem zarówno, z kim właściwie zawieramy układ, jakoteż — z kim będziemy „mieli przyjemność“ ewentualnego utrzymywania sąsiedzkich stosunków.

Według wiadomości, które o tej kwestyi posiadamy, konstytucya Rosyi sowieckiej przedstawia się następująco:

Najwyższą władzą państwową w Rosyi sowieckie jest Wszechrosyjski Zjazd Sowietów.

Całą Rosyą bolszewicką rządzą sowiety. W powiatowem miasteczku rządzi powiatowy sowiet deputatów, wybieranych przez obywateli i obywatelki danego powiatu. W gubernialnem mieście zasiada gubernialny sowiet, który składa się tak samo z wybieranych przez ludność członków.

Dla wypracowania jednolitej akcyi rządowej, dla wydania rozporządzeń, ogólnych dla całej Rosyi, dla rozstrzygnięcia kwestyi o charakterze ogólno-państwowym odbywają się w stolicy sowieckiej, Moskwie, peryodycznie, mniej więcej dwa razy do roku zjazdy sowietów, na które każdy prowincyonalny sowiet wybiera i wysyła wyznaczoną mu ilość swoich członków. Taki zjazd jest właśnie Wszechrosyjskim Zjazdem Sowietów. Ma on władzę nieograniczoną. Decyduje o wojnie i pokoju. Zawierdza najpoważniejsze reformy państwowe.

Zjazd trwa przeciętnie przez kilkanaście dni. Po powzięciu szeregu uchwał uczestnicy rozjeżdżają się do miejsc swego stałego urzędowania. Jednakowoż, ponieważ w międzyczasie państwo nie może pozostać bez władzy najwyższej, członkowie zjazdów wyłaniają z siebie, oczywiście na podstawie wyborów, Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy, tak zw. Cik (Centralnyj ispołnitielnyj komitiet), który ma siedzibę w Moskwie, kontroluje działalność poszczególnych ministeryów (komisaryatów ludowych), wydaje zarządzenia ogólno-państwowe nie cierpiące zwłoki, wreszcie w wypadkach nadzwyczajnych zwołuje Wszechrosyjski Zjazd Sowietów.

Na czele Centralnego Komitetu Wykonawczego stoi jego przewodniczący.

Obecnie, po śmierci pierwszego prezesa „Cika“ Świerdłowa, na czele Centralnego Komitetu Wykonawczego stoi Kalinin. Jest to włościanin jednej z gubernij centralnych, który, dzięki wieloletniej pracy po fabrykach Piotrogradu i Moskwy, nabrał pewnej umysłowej i powierzchownej ogłady. Jakkolwiek podobno jest człowiekiem rozumnym i stanowczym to jednak już sam charakter zajmowanego przez niego stanowiska czyni go raczej figurą symboliczną i dekoracyjną.

Władzą wykonawczą w Rosyi sowieckiej jest „Sownarkom“ (Sowiet Narodnych Komisarzy), rada ministrów, która składa się z kierowników poszczególnych ministeryów, czyli komisarytów ludowych. Na czele tej rady stoi Lenin.

Co się zaś tyczy Trockiego, piastuje on godność prezesa Rewolucyjnej Rady Wojennej Rosyjskiej Republiki Sowieckiej.

Tak się przedstawia aparat władzy państwowej w Rosyi bolszewickiej.

Jak więc z powyższego wynika, ustrój polityczny Rosyi sowieckiej jest zupełny, nie brakuje w nim żadnej ze znanych w republikach „burżuazyjnych“ godności. Ma swojego „prezydenta republiki“ w osobie prezesa centralnego komitetu wykonawczego (obecnie Kalinina), ma swój „parlament“ — wszechrosyjski zjazd sowietów (rzadko zwoływany), ma ministrów, ma radę ministrów, ma faktycznego naczelnika rządów (premiera) i wykonawcę rządów w osobie prezesa rady ministrów Lenina, ma generalissimusa Trockiego i państwową „radę wojenną“. Jak we wszystkich prawie innych republikach na świecie, „prezydent republiki sowieckiej“ jest raczej figurą malowaną, a cała władza faktyczna, znajduje się w ręku kierownika rządu — Lenina i kierownika armii — Trockiego. Cała ta więc „konstytucya“, przetłómaczona na nasz język, wygląda nawet dość banalnie i nie zawiera dotąd nic osobliwego...

EWA ŁUSKINA. 9

Gniazdo gryfów.

Legenda pomorska.

— o —

Nic nie uszło jej uwagi i pamięci. Przecudna w tych prostych strojach i pracach — zawsze skupiona, harda, niedostępna nawet wśród pozapał i podziw. Nikt nie znał celu przygotodzielnych wspólnie trudów, budziła niepokój, wań.

Aż o pewnem chmurnem popołudniu, — uniesiona wizya, która siła własnych ramion wizdziała wtłaczana w kształt rzeczywisty — Jurata uchyliła zapuszczonej przyłbicy. Był właśnie przegląd rot. Księżna rozwinęła szeregi w wyciągnięta linię — a stając naprzeciw wojsk na swym białym koniu — oznajmiła im, jako pierwej, nim księżyc na nowiu pełnią się ku nim nawróci, gotowymi być mają porzucić swe ogniska, rodziny i ojczyste wybrzeża, a jak jeden zbrojny mąż zasiąść na przygotowane statki, by pod księcia i jej osobistym przewodem, po morzu szumnem — puścić się ku lądom dalekim i krajom cudzym po tryumfy zdobywców, — gdzie pomorski gryf odciucze w krwi swoje skrzydło, i w złocie je wytarza — a wichry o nim wieść w krańce świata poniosą. —

Czekała okrzyku, ognia, wezbrana — a zamiast tego zapanowała cisza. W wielotysięcznym tłumie utaiły się oddechy — jakby mroźny wionął podmuch — wszystkie rysy stały się twarde i niechętne.

Cisza przeciągała się — stawała się buntownicza, śmiertelna... Jurata bladła.

Wtem dał się słyszeć krótki tentent — rozstąpiły się tłumy — z pośrodka nich, jak z pod ziemi zjawił się Erdwiłł. — Zrosły z koniem, z rzuconemi na wiatr włosy. Był jak orzeł o rozwianych burzą piórach. Stanowczość świeciła mu z czoła, twarda wola skamieniła rysy. Dał znak ręką, jakby chciał przemówić. Wszystkich oczy, z jakąś wielką ufnością zwróciły się ku niemu. Tłumy czekały.

I Erdwiłł przemówił:

— Mój wierny ludu — żołnierze!, dziękuję wam. Ta cisza świadczy o waszem zaufaniu... Nie będzie ono nadużytem. Księżna wypróbować was chciała Wasza dzielność, pogardę życia, bezwzględną gotowość do boju. Nie pójdziemy jednak przelewać krwi naszej na obcych wybrzeżach, ani też nieś hasła zaboru i niewoli w szczęśliwe i kwitnące kraje. Dosyć nam na tem, że mur piersi naszych jest tarczą, o którą rozbija się wszelkie zapędy drapieżnych sąsiadów. Ziemi naszej nikomu nie damy!

— Nie damy!

— Ale gwałcić wolności innych nie pójdziemy!

— Nie pójdziemy!

— Dosyć nam roboty w domu naszym, w utwierdzeniu granic ojczystych. Dosyć nam na tem!

— Dosyć nam na tem!

Okrzyki wybuchały krótkie i gwałtowne, jak płomienie. Zwięzłe, męskie, książęce słowa przemówiły do najgłębszych instynktów narodu. Ale teraz zerwała się jakby fala pożaru i pchnęła tłum ku temu miejscu, gdzie na czarnym koniu stał Erdwiłł z podniesionem czołem.

Ciśnięto się ku niemu, wyciągano ręce, chwytano się strzemion.

— Nasz... Nasz... Ukochany książę!

Nieco dalej, osamotniona, jak w słup lodowy obrócona Jurata — patrzyła i słuchała — ale nie wierzyła własnym zmysłom.

Znagła zdarła konia, aż jęknął, roztrącił tłum piersiami i uderzył o konia Erdwiłła.

W niepamiętnym na nic szale wskazała nań ręką — wołając:

— To jest oszust tchórz, pachołek nędzny — nigdy wam księciem nie był i nie będzie!

Erdwiłł stał nieporuszony, ale tłumem szedł pomruk. Spoglądano na Juratę z pod oka.

Raptem wysunął się ktoś z tłumu:

— Tedy, księżno, jakoż jest? Któż to nam go wskazał, jako pomazańca Stryboga? Kto na wzgardę wydał tron przesławny Gryfitów?

Jurata zachwiała się w lęku, — pojęła, że wpada we własną sieć.

A tu wraz wybuchały okrzyki:

— On jest księciem z ducha!... Panem naszych serc!...

— I twoim małżonkiem, pani... — ktoś dodał.

To ją podnieciło na nowo:

— Nie!... — krzyknęła zdławionyym głosem — on nie jest moim mężem!...

Erdwiłł spojrzał na nią i skłonił się jej:

— Przeto będzie nim dzisiaj, księżno... — wyrzekł z cicha.

Jurata nie zdołała wyrzec więcej słowa. Zęby jej szczękały i ścięły się. — oczy kryły się pod drgające powieki — ciało przegięło się wstecz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jednakowoż, przy dalszem poznaniu ustroju sowieckiego można stwierdzić, że ma on swoją osobliwość, nie we wszystkich republikach tak znaną i ustaloną. Tą osobliwością jest — rosyjska partya komunistyczna, która stanowi nieoficyalną wprawdzie, ale faktyczną składową część ustroju rosyjskiej republiki bolszewickiej. Lenin i Trockij są naprawdę pierwszemi figurami w tej republice nie tylko dla swych osobistych zalet i właściwości, nietylko dlatego, że pierwszy jest „premierem“ a drugi „generalissimusem“ — ale przedewszystkiem dlatego, że stoją na czele (Lenin jest prezesem) centralnego komitetu wykonawczego partyi komunistycznej, który faktycznie kieruje całą państwową polityką bolszewicką. Do tej partyi należą wszyscy lub prawie wszyscy członkowie rosyjskiego rządu sowieckiego, przed partyą odpowiedzialni za swoje czyny jako działacze społeczni i polityczni, a dyscyplina partyjna komunistów jest bardzo surowa i wykonawcy jej bezwzględni...

Partya więc komunistyczna jest to „nadkonstytucyjny“ niejako „nadrząd“ sowieckiej republiki sowieckiej. Czerpie swą władzę i powagę z wszechświatowego komunizmu, przed kim jest odpowiedzalny — niewiadomo, w nim rządzi Lenin i komitet wykonawczy partyi. On stworzył ustrój sowieckiej Rosyi, on steruje rządami, on ewentualnie ten ustrój „poprawić“ może. W dawnych państwach monarchistycznych taki „nad-rząd“ nazywał się czasem „kamaryłą dworską“ — ale oczywiście ta nazwa nie może być zastosowana do instytucyi tak postępowej i tak szerokie ogarniającej horyzonty wszechświatowe...

ECHA.

Co będzie z Wranglem.

(stm.) Pewna część prasowego odłamu naszej opinii a nawet poprostu cała „rzeczpospolita“, zdradza liryczny niepokój na temat: „co będzie z Wranglem“ — gdy my zawrzemy pokój z bolszewikami. Nie chcąc sporej części współobywateli pozostawiać w niepewności co do tak ważnej sprawy sercowo-politycznej natury — spróbuje dać sobie na to pytanie odpowiedź, rozpatrując kwestyę metodą analityczną — na wzór angielskiego rozważania na temat „co będzie ze mną, gdy pójdę a wojnę?“

Tedy — incipiam. Albo Wrangel jest naszym sprzymierzeńcem, albo nie jest naszym sprzymierzeńcem. Jażeli nie jest naszym sprzymierzeńcem — to wtedy niema się nad czem zastanawiać. Jeżeli jest naszym sprzymierzeńcem — to albo będzie odrazu pobity przez bolszewików, albo nie będzie odrazu pobity. Jeżeli będzie odrazu pobity przez bolszewików — to wtedy niema się nad czem zastanawiać. Jeżeli nie będzie odrazu pobity — to albo ma siły do walki z bolszewikami, albo ich nie ma. Jeżeli ma siły do walki z bolszewikami — to ich pobije, pomimo, że my zawrzemy pokój w Rydze — i wtedy będziemy się nad nim zastanawiać. Jeżeli zaś Wrangel wogóle nie ma sił do walki, z bolszewikami — to wtedy również wogóle nie ma się co nad nim zastanawiać. Jeżeli wogóle niema się co nad nim zastanawiać — to szkoda o tem mówić, „kiedy niema o czem gadać“ i — szkoda miejsca na wstępne artykuły na temat „co będzie z Wranglem?“

KRWAWE RÓŻE.

A kiedy szedłem na wojenkę,
Toś rwała pnące się po murze
Krwawe jak twoich ust korale,
Rozpromienione krwawe róże
Rzekłaś mi: „jeśli twe kochanie
Pomimo wojny krwawe burze
Zostanie zawsze takie same
To tę szkarłatną dasz mi różę!“
— Jak dziwne czary mieszczą w sobie
Ciemno-czerwone płatki duże —
Wrócę! I dam ci mej miłości
Niewiędniejącą krasną różę!
Lecz gdy przeszyje kula serce
Ujrzysz, dziewczyno, na mundurze
Krasną jak twoich ust korale
Rozpłomienioną krwawą różę... J.

Wyniki umowy węglowej polsko-czeskiej.

Kraków, 5 października.

Jak wiadomo, miesięczna ilość węgla, którą według zawartej umowy Czesi zobowiązali się **nam** dostarczać, wynosi 37.500 ton, a koksu 15 **tysięcy** ton.

W tym kierunku, w świetle tych cyfr, uważać **należy** wspomniany układ polsko-czeski, ratyfikowany w dniu 29 z. m., **za dość korzystny,** gdyż wedle decyzyi Rady ambasadorów z dnia 27 lipca b. r., należał nam się formalnie kontyngent z roku 1913, który wynosił zaledwie **25.000 ton węgla i 9000 ton koksu.**

Obecnie nie jest jeszcze definitywnie załatwio na tylko kwestya, odnosząca się do **transportu węgla karwińskiego.** Jednakowoż już jutro mają się zejść reprezentanci krakowskiej dyrekcyi kolejowej z przedstawicielami kolejnictwa czeskiego, **dla ostatecznego ustalenia wszystkich zasadniczych szczegółów, do tej kwestyi się odnoszących.**

Co się tyczy sfinansowania kompensacyjnego interesu, zawartego z Czechami, to, jak na razie, obowiązuje obydwie strony **obowiązek zapłaty z góry, w walucie kraju, z którego towar pochodzi.** Aby więc dostawa węgla karwińskiego mogła bezzwłocznie nastąpić, **przekazano już na rachunek kopalń karwińskich 5 milionów koron czeskich.** Ceną, po jakiej Czechy mają obowiązek odstąpić nam węgiel, będzie **cena t. zw. wewnętrzna,** t. j. obowiązująca każdorazowo **w Czechach cena oficyalna,** ustalona urzędownie przez czeskie ministerstwo robót publicznych. **Ceny tej nie mają Czesi interesu podnosić specyalnie z powodu dostawy do Polski, gdyż ilość węgla, którą nam zobowiązali się dostarczać, wynosi zaledwie 3 procent całej ich produkcyi.**

Jak więc widać z drugiej strony, i „ofiara“, którą dla nas Czesi przez tę dostawę ponoszą, nie jest zbyt wielka. Równoważy się ona zupełnie korzyściami, które płyną dla Czech z otrzymywania od Polski stale kontyngentu ropy i produktów naftowych, jeżeli zresztą te korzyści nie są wyższe. Omówienie szersze wyników i skutków tego układu kompensacyjnego polsko czeskiego zastrzegamy sobie przy najbliższej sposobności.

Przeciwko ustawie antyalkoholowej.

ZJAZD RESTAURATORÓW).

Warszawa, 4 października.

Uchwała sejmowa z dnia 23 kwietnia r. b. o ograniczeniach wyrobu i sprzedaży napojów wyskokowych wywołała zrozumiałe poruszenie pośród osób, czerpiących zyski z tej sprzedaży. Pierwsi zareagowali na tę uchwałę właściciele bufetów kolejowych. Parę miesięcy temu urządzili oni zjazd i wystąpili z protestem przeciwko uchwałom Sejmu. Za ich przykładem poszli obecnie właściciele restauracyj, którzy ze swej strony urządzili wielki zjazd w Warszawie, pod hasłem protestu przeciwko antyalkoholicznym ustawom sejmowym.

Na zjazd przybyło z górą 300 właścicieli restauracyj, ze wszystkich dzielnic Polski. Licznie zwłaszcza było reprezentowane Poznańskie. W zjeździe wziął czynny udział klub mieszczański w osobach posłów Szybiłły, Thomasa i Wróblewskiego; klub mieszczański grał wybitną rolę w obradach zjazdu.

Po załatwieniu zwykłych formalności i ukonstytuowaniu się prezydyum, pierwszy przemawiał na zjeździe poseł **Szybiłło,** twierdząc, że mieszczaństwo polskie powinno głośno i stanowczo poprzeć właścicieli bufetów w ich akcyi przeciwko ustawie z dnia 23 kwietnia r. b.

Z dużą mową wystąpił przedstawiciel Poznańskiego Związku restauratorów, p. **Antoniewicz.** Zaznaczył on, że ustawa z dnia 23 kwietnia r. b. ukuta przez ludzi krótkowzrocznych, krzywdzi właścicieli restauracyj i może spowodować nieobliczalne szkody dla państwa. Państwo nie ma prawa odbierać tysiącom ludzi ich warsztatów pracy, pozbawiać setki tysięcy pracowników zarobku, pozbawiać skarb jednego z najważniejszych źródeł dochodu.

Poseł **Wróblewski** uważa, że cała nasza polityka gospodarcza, zamiast zebrać wszystkie siły i skierować je ku celom ogólnym, dąży do zniszczenia poszczególnych gałęzi handlu. Po części jest temu winno samo mieszczaństwo, które zamiast jednoczyć się, rozbiło się na różne ugrupowania. Przechodząc do **ustawy z dnia 23 kwietnia,** mówca sądzi, że w każdym razie jej **wykonanie należy zawiesić na czas dłuższy,** — choćby dlatego, że nie przewiduje ona odszkodowań, należnych właścicielom restauracyj za zniszczenie warsztatów pracy. W razie jej wykonania rządowi grozi szereg procesów cywilnych.

Po długiej dyskusyi, w której **podkreślano** w wysokim stopniu nienormalne położenie u nas stanu restauratorskiego, **nadużycia, jakie systematycznie popełniają względem niego rozmaite organy władzy,** zjazd wydelegował specyalną komisyę, którą upoważnił do wystąpienia do Sejmu i odnośnych ministerstw z memoryałem, żądającym rewizyi ustawy sejmowej z dnia 23 kwietnia.

Uchwalono między innemi, że byłoby pożądanem, aby przy wydawaniu rozporządzeń, dotyczących się przedsiębiorstw restauracyjnych, byli powoływani przedstawiciele stowrzyszeń restauratorów, jako rzeczoznawców.

W sprawie odszkodowań za straty wskutek najazdu bolszewików.

Warszawa, 4 października.

(c) W głównym Urzędzie likwidacyjnym odbyła się w tych dniach narada z udziałem przedstawicieli organizacyj społecznych w sprawie odszkodowań za straty, poniesione podczas najazdu bolszewików.

Uznano między innemi, że **rolnicy,** którzy ponieśli straty podczas najazdu, **zasadniczo powinni otrzymać odszkodowanie** dla doprowadzenia swoich warsztatów do normalnej zdolności wytwórczej **nawet w tych wypadkach, gdyby okazało się niemożliwem otrzymanie odszkodowań** od bolszewików. Straty, poniesione przez część obywateli kraju, winny być przerzucone na wszystkich, aby w tym celu dojść jak najprędzej do równowagi gospodarczej.

Wobec tego przedewszystkiem winny być zarejestrowane straty, poniesione przez obywateli powiatów, które padły pastwą najazdu. **Rejestracya szkód i strat ma być dokonana pod kierunkiem państwowego Urzędu likwidacyjnego,** który już przygotował przepisy, dotyczące spisywania strat. Starostowie mają w najbliższym czasie otrzymać w tej sprawie wskazówki od ministerstwa spraw wewnętrznych, poczem wójtowie będą obowiązani dać ludności dokładne wskazówki o sposobie zapisywania strat.

Henryk Grodzki i Zofia Taszycka przed sądem.

(Czwarty dzień sensacyjnego procesu).

Kraków, 5 października.

(m-m) Czwarty dzień rozprawy budzi żywe zainteresowanie ze względu na to, że zeznawali Adam Sądecki, brat p. Taszyckiej i ojciec oskarżonego Grodzki. Adam Sądecki słuchacz politechniki zeznaje, że w zimie 1916 roku dowiedział się o miłosnym stosunku siostry z Grodzkim. Bardzo go to nieprzyjemnie dotknęło i nalegał na matkę, by wpłynęła na zerwanie tego stosunku, ale matka zbyt pobłażliwa — twierdzi Sądecki — nie zgodziła się na to, i nawet napisała do syna list, w którym go prosi, by zaniechał wszelkich kroków w tym kierunku. W sierpniu 1919 roku Taszycka i Grodzki otworzyli sklep, który z początku szedł bardzo dobrze. Pewnego razu p. Taszycka przyszła do domu wzburzona, mówiąc, że p. Grodzka skradła jej pieniądze ze sklepu 6.000 koron. Sam Grodzki posądził matkę o tę kradzież. Grodzki z tego powodu zerwał stosunki z matką i wprowadził się do domu p. Sądeckiej. Po włamaniu do sklepu, kiedy to skradziono słoninę, policya podejrzywała Grodzkiego, że on jest sprawcą ale Taszycka nie chcąc skandalu zatuszowała sprawę. Skutek jednak był taki, że Taszycka przestała trzymać pieniądze u siebie, a dawała je matce do przechowania. Z biegiem czasu on i matka doszli do tego, że Grodzki systematycznie okrada Taszycką. Taszycka wydzierżawiła sklep Grodzkiemu, bo nie mogła nigdy doliczyć się pieniędzy w kasie. Następnie Sądeecki opowiada, jak to miała się rzecz z pierwszym napadem. 7 września popołudniu p. Sądecka stała w pokoju w jadalni, kiedy usłyszała jakieś kroki, a gdy zaciekawiona uchyliła drzwi, wpakował się jakiś drab; po dłuższym szamotaniu, udało się p. Sądeckiej tego człowieka wypchnąć. Według opisu p. Sądeckiej bandyta był wysoki, dobrze zbudowany, miał głowę obwiązaną białemi chustkami i kapelusz z szerokim spuszczonym rondem. P. Sądecką uderzyły czarne oczy bandyty, toteż z z wszelką pewnością sądziła, iż nie mógł to być p. Grodzki, ponieważ ten ma niebieskie oczy. Po napadzie Grodzki wyjechał do Jeleśni do p. Taszyckiej i na prośbę Sądeckiego zostawił mu swój rewolwer. Następnego dnia przyjechał o godzinie 5 p. Grodzki i przyszedł do Sądeckiej po kolacyi. W rozmowie jaka wówczas się toczyła. Grodzki miał wyrazić się: „jaki mój ojciec jest głupio-uczciwy i nie zrobił na wojnie milionów". Wogóle Grodzki przez cały czas mówił o sprawach majątkowych. Świadek przypuszcza, że czynił to w tym celu aby wybadać, co p. Sądecka przeznacza córce. Po skończonej rozmowie przyszedł do Sądeckiego Grodzki i niezwykle stanowczym tonem rzekł: „ p. Adasiu proszę mi oddać mój rewolwer". W dniu mordu wracał Sądecki do domu i zobaczył, że stróż stoi i patrzy się w okna mieszkania jego matki. Stróż powiedział, że słyszał w mieszkaniu strzały, ale nie wiedział czy pani znajduje się w domu, czy też wyszła. Gdy p. Sądecki przy pomocy p. Bernala wytłukli szklane drzwi i weszli do mieszkania zobaczyli p. Sądecką leżącą na ziemi w kapeluszu krepowym tak jak przyszła z miasta.

Świadek Sądecki: Ja wiedziałem odrazu dlaczego i kto to zrobił, wiedziałem, że Grodzki czepił się naszej rodziny bośmy byli majętni, on sobie postawił za cel żyć kosztem mojej siostry.

(Ruch protestu u oskarżonego).

Dalej Sądecki mówił: że Grodzki chciał szukać bandytów, ale on „to jest Sądecki, wiedział odrazu że bandyty nie trzeba szukać, i gdy Grodzki oświadczył, że pojedzie do Jeleśni do p. Taszyckiej powiedzieć co się stało, powiedział mu; „pan nigdzie nie pojedziesz, pan będziesz aresztowany".

Następnego dnia aresztowano Balcera jako wspóln. Grodzkiego. Rysopis Balcera zgadza się z rysopisem owego bandyty. Sądecki sądzi, że Grodzki poprosił Balcera, aby się pokazał i w ten sposób zmylił śledztwo.

Na pytanie przysięgłych i przewodniczącego o stosunek córki do matki świadek stwierdza, że stosunek ten był jak najlepszy. Od trzech lat nie było żadnej poważnej scysyi.

O awanturze w Jeleśni świadek nie może podać żadnych szczegółów, jakoteż nic nie wie o stingowanem włamaniu. Sądecki w najwyższem uniesieniu wyraża się o dobroci matki i twierdzi, że dla Grodzkiego była zawsze grzeczną.

Przewodniczący: A jednak p. Sądecka wyrzuciła Grodzkiego z mieszkania.

Świadek: Nic mi o tem nie wiadomo.

Adw. Przeworski: Czy panu wiadomo, że Grodzki będąc w centrali handlowej pensyę oddawał pańskiej siostrze, a po stracie tej posady dzierżawił podrób w rzeźni, aby zarobić na jej utrzymanie?

Świadek: Nic mi o tem niewiadomo.

Adw. Przeworski: Wszak matka pańskiej siostrze żadnych pieniędzy nie dawała.

Świadek: Matka miesięcznej pensyi ani mnie ani mojej siostrze nie wypłacała, natomiast gdyśmy o coś poprosili dawała najchętniej.

Przewodniczący: Ale p Taszycka przyznała się, że niczego od matki nie żądała Mąż od lata 1917 roku także jej nic nie dawał, a więc z czego żyła p. Taszycka do założenia sklepu?

Świadek: O ile wiem, to matka posyłała jej pieniądze.

Adw. Przeworski: Czy panu wiadomo, że Grodzki pracował w sklepie jak parobek?

Taszycka: Ja także pracowałam ciężko.

Sądecki obstaje przy tem, że Grodzki dla celów materyalnych przyczepił się do Taszyckiej Nie musiało się im tak źle powodzić, ponieważ na Sylwestra 1919 roku zrobili sobie umbrę z samych tysiąc-koronówek.

Grodzki: Spotkał mnie niesłuszny zarzut, kiedy zaproponowałem p. Taszyckiej małżeństwo, nie wiedziałem kto ona jest z domu. Ja nie dla majątku, ja ze szczerego uczucia.

Grodzki zaprzecza jakoby miał znajomości z bandytami i złodziejami.

Prokurator: Dlaczego pan obwiniał pana Balcera, w jakim celu?

Grodzki: Niemiałem żadnego celu.

Adw. Heski: Jeżeli ten rzekomy bandyta był Balcerem, to gdzie ten człowiek ubierał się, bo przecież przez ulicę nie mógł iść zawinięty chustami i w damskim kapeluszu?

Oskarżony nie daje na to żadnej odpowiedzi.

Następnie przesłuchano urzędników „Floryanki" Schmidta i Motylewskiego i komisarza policyi Kantora.

Następnie zeznawał Balcer, który zaprzeczał, jakoby miał się o cośkolwiek umawiać z Grodzkim. Następny świadek kapelan ks. Czajkowski opowiadał o tem, jak to przyszedł do niego jakiś człowiek i prosił go, by podziękował Grodzkiemu, że oględnie zeznaje. Człowiek ten zjawił się następnie po raz drugi i pytał się czy polecenie zostało wykonane. Twarzy jego ks. Czajkowski, który ma wzrok bardzo osłabiony, nie przypomina sobie. Najsilniejsze wrażenie wywarły zeznania następnego świadka ojca Grodzkiego.

Świadek Grodzki robi wrażenie bardzo znękanego, w głosie jego czuć wielki smutek. Od początku był on przeciwny stosunkowi syna z Taszycką i uważał ją za demona, który opętał jego syna.

Świadek Grodzki: Przecież mężatka mająca na stanowisku męża i dzieci ne powinna gonić za takim smarkaczem, to było oburzające.

Adw. Heski: To pana oburza, że kobieta zamężna ma romans, ale mężczyźnie żonatemu to wolno — nie prawdaż panie Grodzki?

Grodzki po morderstwie nie wzywał Taszyckiej, przyszła ona sama i rzekła: „Ojcze ratuj syna, zamordował moją matkę. ale ja go chcę ratować weź najlepszych adwokatów, będę teraz bardzo bogatą pomogę, bo chociaż on to zrobił ja go kocham i chcę go ocalić". Zażądała by Grodzki wmówił w syna, że jest waryatem i dalej mówiła, że gdy Henryk będzie stawiony przed sąd przysięgłych, postara się o uwolnienie bo ona ma wielkie wpływy.

Taszycka: Przyszłam tam, bo myślałam, że dowiem się jakichś nowych szczegółów. Grodzki prosił mnie abym się przyczyniła do obrony, powiedziałam, że nie mogę, bo on przecież zabił moją matkę.

Świadek Grodzki: Okropnie pani kłamie. Ja mówię prawdę, zeznałem pod przysięgą.

(Taszycka mierzy świadka spojrzeniem pełnem nienawiści).

Przewodniczący: Jakie usposobienie miał pański syn? czy był gwałtowny?

Świadek Grodzki: Był idealnie dobry. Cieszyłem się nim jak największym skarbem. Nigdy nieprzypuszczałem, aby moje tak dobre dziecko mogło coś takiego popełnić. (Przy tych słowach oskarżony przysłania oczy ręką i płacze).

Grodzki pozostawał ojcu dłużen 3600 koron, pieniędzy żadnych Grodzki ojcu na przechowanie nie dawał, a sam przyznaje, że gdy mówił o pieniądzach składanych u ojca, to czynił to w tym celu, by pozbyć się ludzi, którzy chcieli przystąpić do spółki do sklepu.

Na tem rozprawę odroczono do wtorku do godziny 10 rano.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Placyda

Wschód słońca: 6·45.

Zachód słońca: 4·11.

Długość dnia: 11·21.

Wtorek
5
Październik

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Nina".
Środa: „Weteran".
Czwartek: „Ponad śnieg".
Piątek: „Nina".
Sobota: „Tragedya Eumensa" (Nowość) komedya T. Rittnera.
Niedziela popoł.: „Kiliński".
Wieczór: „Tragdya Eumenesa".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „Ten który chciał". (Nowość).
Środa: „Ten który chciał".
Czwartek: „Ten który chciał".
Piątek: „Ten który chciał".
Sobota: „Strażnik cnoty".
Niedziela popoł.: „Hiszpańska mucha".
Wieczór: „Dobrze skrojony frak".

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Ojczyzna".
Środa: „Za dawnych dobrych czasów".
Czwartek: „Dzierżawca z Olesiowa".
Piątek: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota: „Za dawnych dobrych czasów".
Niedziela popoł.: „Chata za wsią".
Wieczór: „Ojczyzna".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Księżniczka dolarów".
Środa: „Księżniczka dolarów".
Czwartek: „Księżniczka dolarów".
Piątek: „Czar walca". (Występ gościnny Heleny Miłowskiej).
Sobota: „Słodka dziewczyna". (Występ gościnny H. Miłowskiej).

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Wtorek: J. Flach „Obrazki krakowskie" cz. III: Ulice.
Środa: E. Haecker „Próby komunizmu w wiekach dawnych". cz. II.
Piątek: J. Flach „Obrazki krakowskie". cz. 4-ta, Przedmieścia.
Niedziela: L. Skoczylas „Idea posłannictwa Polski w literaturze". cz. 4-ta.

Początek o godz. 8 wieczór.

— o —

Zwolnienie z armii młodzieży szkół średnich.

W sobotę 25 b. m. odbyła się w Ministerstwie Spraw Wojskowych konferencya z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie zwolnienia z wojska wszystkich uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz seminaryów nauczycielskich i preparand, **nie wyłączając klas ostatnich**. W najbliższym czasie władze wojskowe wydadzą odnośne zarządzenia.

Państwowe kursy nauczycielskie.

(PEDAGOGIUM).

Dla zaspokojenia rosnących z żywiołową siłą potrzeb oświaty ludowej, Ministerstwo Oświecenia Publicznego utworzyło w Warszawie, Krakowie i kilku miastach prowincyonalnych **państwowe kursy nauczycielskie**, które kształcą nauczycieli dla szkół powszechnych, przygotowują ich teoretycznie i praktycznie do ważnych zadań, jakie pełnić mają w odradzającej się Polsce.

Kursy są **koedukacyjne** i **bezpłatne**, niezamożni słuchacze korzystać mogą ze **stypendyów państwowych**, o ile zobowiążą się, że po ukończeniu studów, przynajmniej przez dwa lata poświęcać się będą pracy nauczycielskiej. Słuchacze, po złożeniu egzaminów, otrzymują świadectwa uprawniające do nauczania w szkołach powszechnych. Warunki bytu nauczycieli ludowych są w Rzeczpltej naszej zupełnie dobre. Nauczyciel wstępujący do służby państwowej, otrzymuje płacę X. kategoryi, ponadto cenne bardzo w dzisiejszych czasach świadczenia gminne, w postaci mieszkania, gruntu, opału itp. Nauczyciele ludowi mający wykształcenie uniwersyteckie, pobierają płace równe placy nauczycieli szkół średnich. Władze szkolne dbają o ich potrzeby kulturalne, organizują w tym celu kursy wakacyjne, konferencye pedagogiczne, muzea szkolne i biblioteki.

Państwowe kursy nauczycielskie są **roczne i dwuletnie**. Na pierwsze przyjmuje się słuchaczy najmniej 18-letnich z ukończoną szkołą średnią, VII-mą jej klasą, lub III-cim kursem seminaryalnym — na drugie słuchaczy 17-nich, którzy ukończyli VI. klasę szkoły średniej, II-gi kurs

seminaryjny, lub uzdolnienie swe wykazać mogący przez złożenie wymaganego egzaminu. Pierwszy rok nauki ma charakter ogólno kształcący, drugi zawodowy, przygotowujący przeważnie praktycznie do pracy nauczycielskiej.

Państwowe kursy nauczycielskie mieszczą się w Krakowie przy ulicy św. Marka, w szkole im. Scholastyki. Bliższych wyjaśnień udziela codziennie dyrekcya kursów w godzinach przedpołudniowych.

Dokarmianie 500.000 dzieci.

W miarę wypierania nieprzyjaciela z granic Rzeczypospolitej — państwowy komitet pomocy dzieciom wznawia swą działalność w miejscowościach, gdzie została przerwana. Obecnie jest on już w możności prowadzenia akcyi w ramach zakreślonych przez Amerykański Wydział Ratunkowy w czerwcu b. r. Ogłoszony wówczas program przewidywał dokarmianie 500.000 dzieci Polski. **Repartycya żywności na miesiąc październik** obejmuje powyższą liczbę dzieci. Do nowo odzyskanych rejonów kresowych (chełmski, białostocki, brzeski, kowelski) P. K. P. D. wysłał już swych inspektorów w celu jaknajszybszego uruchomienia całego aparatu niesienia pomocy na terenach, których ludność najbardziej ucierpiała od okropności wojny.

Zbyt duże, zyski na chlebie.

(stm) Chleb jest wogóle teraz w Polsce drogi, nawet chleb kontyngentowy na legitymacye — specyalnie zaś w Krakowie ten chleb kontyngentowy jest nieproporcyonalnie za drogi. Na chlebie białym, dotychczas wypiekanym, panowie piekarze umieli swoje zyski wyśrubować wcale przyzwoicie, jak przekonywuje obliczenie następujące:

100 klg. mąki kosztuje 1170 m. Do tego doliczyć należy: 14 m. za zużycie worka, 8 marek za przywiezienie worka do piekarni i 260 m. za wypiek (tyle liczą piekarze za wypiek konsumów, uwzględniając oczywiście swój zarobek). Suma kosztów wynosi 1452 marki.

Ze 100 klg. mąki wypiekał się najmniej 125 kg. chleba — właściwie norma wynosi 135—140 klg, ale bierzemy już minimum, uwzględniając ewentualne największe „manco“ wagi mąki itp. straty. Tedy za 125 klg. chleba po 13 marek pobierał piekarz 1625 marek, podczas gdy jego koszta wynosiły 1452 m., łącznie już z uprawnionym zyskiem piekarza, wliczonym w 260 mk. kosztów wypieku. Te zatem 173 m. różnicy stanowi nadprogramowy, zbyt duży zysk piekarzy na chlebie na każdych 100 klg.

Tę kalkulacyę kosztów i zysków powinien magistrat wziąć pod uwagę przy określeniu ceny na obecny chleb ciemny kontyngentowy.

— o —

„Czarna kawa“ Syndykatu dziennikarzy krakowskich

(m-m) Swojska, miła atmosfera „czarnych kaw“ dziennikarskich zdołała „rozkrochmalić“ nawet krakowską publiczność, znaną ze swej sztywności. Na „czarnych kawach“ audytoryum nietylko słucha, patrzy i krytykuje, ale bawi się szczerze. Na czwartej „czarnej kawie“ huraganem frenetycznych oklasków przyjmowano „cygańskie romanse“, odśpiewane przez p. Poraj-Porecką, szczególnie piosenkę czerkieską „Tam gdzie Kazbeku szczyt“ artystka musiała powtarzać kilkakrotnie. Niemniej gorąco oklaskiwano piękny śpiew p. Relewicz-Ziembińskiej i p. Józefowicza, deklamacyę p. Malickiej, która milutko pouczała „czem się chłopców bierze“ i wesołe recytacye pp. Berskiego i Orzechowskiego. Akompaniował z precyzyą p. Szczepański, kapelmistrz teatru „Nowości“.

— o o o —

(ad) **ODJAZD MINISTRÓW Z KRAKOWA.** W niedzielę wieczorem odjechał z Krakowa do Warszawy minister robót publicznych Narutowicz. Wreszcie wczoraj wieczorem wiceminister kultury i sztuki Heurich z szefem sekcyi Jakimowiczem, tudzież kierownikiem gmachów reprezentacyjnych Rzplitej polskiej Skórewiczem.

BELGIJCZYCY W KRAKOWIE. Jak wiadomo Czerwony Krzyż belgisjki wysłał do Polksi dwa pociągi sanitarne, liczące 50 wagonów z całkowitem urządzeniem i znacznemi zapasami, ofiarując je Polsce dla wzmocnienia służby sanitarnej na froncie. Pociągi te, chwilowo w Niemczech zatrzymane, są już w drodze do Polski i jutro lub pojutrze zatrzymają się na dzień jeden w Krakowie. Pożądanem jest aby publiczność gorącem przyjęciem miłych gości dała dowód naszych serdecznych uczuć dla Belgii i wdzięczności za okazaną nam pomoc.

(ad) **DALSZE OBRADY KOMITETU RESTAURACYI WAWELU.** Wczoraj w godzinach przedpołudniowych obradował w dalszym ciągu na Wawelu komitet restauracyi zamku. Wybrany komitet ściślejszy pod przewodnictwem szefa sekcyi w ministerstwie robót publicznych Jakimowicza omówił szereg spraw szczególnie dotyczących robót na rok przyszły, budżetu tudzież kwestye administracyjne.

DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Dnia 10 bm. odbędzie się w Krakowie uroczystość godna najszerszego poparcia pt. „Dzień żołnierza“. Uroczystość ta poświęcona będzie sprawie zebrania funduszów na zakupno darów dla żołnierza, walczącego na froncie. W dniu tym urządzona będzie loterya fantowa z losami po 5 marek, za które można będzie obok różnych wiktuałów, wygrać 1000 markową obligacyę pożyczki premiowej, których kilka ofiarowano na powyższy cel. Przygotowaniem „Dnia żołnierza“ kieruje ruchliwy wydział gospodarczy KOP w skład którego weszli przedstawiciele sfer urzędowych i obywatelskich. Akcya komitetu uzyska niezawodnie poparcie ogółu społeczeństwa. Bliższe szczegóły podadzą niebawem afisze.

CZŁONKOWIE BYŁEGO KRAK. OCH. ODDZIAŁU OBRONY zbiorą się we wtorek dnia 5 października o godz. 6 popołudniu na boisku „Sokola“ celem wręczenia odznaki „Stanęli w potrzebie“.

Z TEATRU „BAGATELA“. Premiera świetnego autora (Tristan Bernarda), pod obiecującym tytułem „Ten, który chciał“ obudziła wielkie zainteresowanie. Reżyseryę nowości prowadzi p. Nowacki zarazem i interpretator jednej z ról głównych, a w szeregu wykonawców widnieją nazwiska pp. Orwid-Bruczowej, Malickiej, Skalskiej, Kwiecińskiej i Orzeckiej, Zbuckiego, Berskiego, Czyńskiego, Kalicińskiego, Orzechowskiego, Wierzbickiego i reż. Franciszka Wysockiego. Pozostałe jeszcze na premierę bilety nabywać można przy kasie teatru, podobnie jak i na dalsze przedstawienia.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś arcydzieło Sardou, wspaniale wystawiona „Ojczyzna“, którą tak gorąco przyjęła prasa i publiczność; jutro niezawodna, przepełniająca stale teatr operetka „Za dawnych dobrych czasów“, we czwartek zaś na wyrażane z wielu stron życzenia przemiła, pełna humoru komedya Przybylskiego, wybornie przez zespół grany „Dzierżawca z Olesiowa“.

CZWARTKI w Klubie Artystów rozpoczną się dn. 7 bm. o godz. 9. Wstęp mają tylko członkowie klubu. Goście wprowadzeni przez członków muszą się wykazać zaproszeniem, które wydaje sekretaryat Klubu w godzinach wieczornych.

(ad) **ZABŁĄKANY CHŁOPIEC.** Wczoraj przyprowadzono na policyę krakowską 9-letniego Ant. Domiernego, który błąkał się po ulicach i nie może podać miejsca swego pochodzenia. Chłopczyk znajduje się na policyi.

(ad.) **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Policya krakowska aresztowała Józefa Chyteryńskiego lat 33. i Stan. Strąka lat 34 za większe kradzieże popełnione w urzędzie gospodarczym przy ul. Bosackiej, gdzie byli obaj zatrudnieni. Odebrano im 33 kg. słoniny, wartości 3.300 marek i rozmaite rzeczy. Szkoda, którą jeszcze nieustalono jest bardzo znaczna. Aresztowano nadto w Krakowie Jana Glanowskiego lat 17 za kradzież różnych rzeczy z garderoby wartości 8000 Mk. na szkodę Dyonizego Gustawskiego uchodźcy z Dubna.

Ruch giełdowy.

Kraków, 5 października.

(4) Na wczorajszej giełdzie krakowskiej panowało niezwykłe ożywienie. Wywołały je papiery Towarzystw naftowych, a w pierwszym rzędzie „Polska Nafta“. Papiery tego Towarzystwa były bardzo poszukiwane, tak, iż kurs ich ustawicznie wzrasta. Wedle opinii finansistów papiery te uzyskają jeszcze dalszą zwyżkę. Jak wtajemniczeni twierdzą, przyczyny tej haussy szukać należy w ropodajnych terenach tego Towarzystwa, gdzie podczas ostatnich wierceń natrafiono na obfite źródła. Z innych papierów cieszyły się znacznem zainteresowaniem „Górka“ oraz „Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini“. „Tepege“ rozpoczęły początkowym kursem 4300, pod koniec zebrania giełdowego spadły na 4100.

W akcyach bankowych ruch silniejszy. Kupowano „Polski Bank przemysłowy“ po 515, „Bank Małopolski“ po 570.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 4 PAŹDZIERNIKA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 260, 280, czeki 260, 280. Dolary kanadyjskie gotówka 210, 225, czeki 210, 225. Franki francuskie gotówka 18'25, 18'75, czeki 18'25, 18'75. Franki belgijskie gotówka 18'75, 19'75, czeki 18'75, 19'75. Franki szwajcarskie gotówka 43, 44, czeki 43, 44. Funty szterlingi gotówka 935, 970, czeki 935, 970. Marki niemieckie gotówka 435, 455, czeki 435, 455. Korony austryackie **gotówka 92, 94, czeki 94, 96.** Korony czesko-słowackie czeki 3'75, 3'85. Korony szwedzkie gotówka 53, 55, czeki 53, 55. Korony duńskie gotówka 40'50, 41'25, czeki 40'50, 41'25. Korony norweskie gotówka 40'50, 41'25, czeki 40'50, 41'25. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25, czeki 4'75, 5'25. Liry włoskie gotówka 10'75, 11'75, czeki 10'75, 11'75. Marki fińskie czeki 6'20, 6'50. Floreny holenderskie gotówka 84, 86, czeki 84, 86.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. I. i II. em. ofiar. 400, żąd. 440, transakc. 415—420. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 200, żąd. 250, transakc. 220. Zieleniewski ofiar. 2000, żąd. 2100, transakc. 2050. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 1775, żąd. 1875, transakc. 1825. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1700, żąd. 1800, transakc. 1760—1750. „Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 4100, żąd. 4300, trans akc. 4300—4100. Polska Nafta ofiar. 1400, żąd. 1500, transakc. 1455—1470. „Oikos“ T. A. ofiar. 2600, żąd. 2800, transakc. 2725. Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 1450, żąd. 1550, transakc. 1500—1525.

Warszawa (PAT). Giełda: Obligacye m. Warszawy 6% z 1915—16, wart. kup. 0,10,8, żąd. 218, poszuk. 215. 6% z 1917 za 100 marek wart. kup. 1,55, transakc. 100'75, 100, 100'50 żąd. 103. poszuk. 100. 5% Banku ziemskiego wart. kup. 0,03,9, żąd. 103, poszuk. 101. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 2,54,8, transakc. 184, 183'75, żąd. 187, poszuk. 182. Listy zastawne 4% wart. kup. 2,26,4 transakc. 175'50. 5% m. Warszawy wart. kup. 0,08,3, transakc. 231, żąd. 234, poszuk. 230. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 0,07,5, transakc. 212, 217, żąd. 214, poszuk. 210. 6% Banku kredyt. hipot. wart. kup. 1,43,3, żąd. 100, poszuk. 96.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 260, 280, czeki 260, 280. Dolary kanadyjskie gotówka 210, 225, czeki 210, 225. Franki francuskie gotówka 18'25, 18'75 czeki 18'25, 18'75. Franki belgijskie gotówka 18'75, 19'75, czeki 18'75, 19'75; Franki szwajcarskie gotówka 43, 44, czeki 43, 44. Funty szterlingi gotówka 935, 970, czeki 935, 970. Marki niemieckie gotówka 435, 455, czeki 435, 455. Korony austryackie gotówka 92, 94, czeki 94, 96. Korony czeskie czeki 3'60, 3'70. Korony szwedzkie gotówka 53, 55, czeki 53, 55. Korony duńskie gotówka 40'50, 41'25, czeki 40'50, 41'25. Korony norweskie gotówka 40'50, 41'25, czeki 40'50, 41'25. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25, czeki 4'75, 5'25. Marki fińskie czeki 6'20, 6'50. Liry włoskie gotówka 10'75, 11'25, czeki 10'75, 11'25. Floreny holenderskie gotówka 84, 86, czeki 84, 86. Transakcye: Ruble carskie 300'50, 315. Ruble carskie po 500 — 300'50, 315, Ruble dumskie po 1000 — 80, 88'50, 84, Ruble dumskie po 250 — 58, 60, 50.

Wiedeń (PAT). Giełda z dnia 4 b. m.: Renta majowa 104, austryacka renta koronowa 104, renta lutowa 105, węgierska renta koronowa 105, losy tureckie 2550, pryorytety kolei południowej 1345, Anglobank 850, Bankverein 793, Bodenkredit 1870, austryackie zakłady kredytowe 975, Bank depozytowy 778, Laenderbank 1139, Merkur 873, Unionbank —, Bank obrotowy 633, Živnostenska Banka 1798, kolej północna 17.000, kolej Lwów—Czerniowce 2290, koleje austryackie 4399, kolej południowa 1462, Alpiny 4340, Berg und Huetten 12000, Krupp 1700, Prager Eisen —, Poldihuette 3490, Rima 3390, Scoda 2640, Zieleniewski 1850, Apollo —, Fanto —, Galicyjskie Karpaty 23000, Galicya 31'700.

Kursa austryackiej centrali dewiz: Amsterdam 9000, Berlin 530'50, Zurych 4600, Chrystyania 3900, Kopenhaga 3900, Sztokholm 5650, Marki niemieckie 524'20, Lei rumuńskie 5150, Lewy 880, angielskie 940, dolary 270, ruble 280.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 259—279, Budapeszt 96—106, Praga 418—444, Marki polskie 102—116 nowe noty dynarowe 1010—1060.

Libawa (PAT). Radio. Notowania giełdy ryskiej: Funt szterlingów 560, dolar 155, frank 1050, korona szwedzka 3.300, marka niemiecka 275, marka fińska 435, estońska 40, polska 53, rubel carski (setka) 105.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz: Berlin 10'15, Nowy Jork 624, Medyolan 25'85, Praga 8'30, Zagrzeb 5'25, Budapeszt 1'95, Bukareszt 11'90, Warszawa —, Wiedeń 2'60, austryackie korony stemplowane 2'30.

Kursa końcowe dewiz: Berlin 10'22, Holandya 194'50, Nowy Jork 624, Londyn 21'71, Paryż 41'80, Medyolan 25'75, Kopenhaga 88, Sztokholm 124, Chrystyania 189, Madryt 91'75, Buenos Ayres 230, Praga 8'25, Belgrad 21, Zagrzeb 5'25, Budapeszt 1'97 i pół, Bukareszt 11'90, Warszawa —, Wiedeń 2'57 i pół, austryackie korony stemplowane 2'20.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!!!

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

OBCHÓD OSWOBODZENIA TARNOPOLA. Telegram ze Lwowa donosi: Uroczysty obchód oswobodzenia Tarnopola odbył się niezwykle wspaniale. Miasto było udekorowane, uroczyste nabożeństwa dziękczynne odprawiono w kościele, w cerkwi i synagodze. W kościele obecnym był na nabożeństwie komendant grupy operacyjnej, generał Latinik, oficerowie i przedstawiciele władz. Po pochodzie odbył się olbrzymi wiec, który zagaił socyalista żyd Baporisz, stwierdzając, że Polacy, Rusini i Żydzi wzięli udział w obchodzie oswobodzenia, protestując przeciw rządom bolszewickim. Zakończono okrzykiem na cześć Naczelnego Wodza i armii. Przemawiał następnie szereg mówców, zarówno Rusinów, jak i Polaków, poczem uchwalono rezolucyę, piętnującą gwałty bolszewickie i wyrażającą armii hołd za oswobodzenie. Rezolucyę tę postanowiono przesłać Naczelnikowi Państwa i prezydentowi ministrów.

PREZYDENT GABINETU WITOS W SKIERNIEWICACH. „Gazeta Poniedziałkowa“ donosi: Prezydent gabinetu Witos udał się w towarzystwie posła Grzędzielskiego do Skierniewic, gdzie zwiedził koszary artyleryi i piechoty, oraz szpitale wojskowe. Władze miejscowe oraz przedstawiciele ludności informowały prezyd. Witosa o stanie powiatu i jego potrzebach. Ludność Skierniewic witała szefa rządu polskiego entuzyastycznie.

RACHUNKI Z KOMITETAMI PLEBISCYTOWYMI. Rządowa komisya likwidacyjna do spraw plebiscytowych nadsyła nam następującą odezwę: Uprasza się wszystkie banki, instytucye kredytowe, spółki rolnicze, oraz spożywcze i t. p. o bezzwłoczne przedłożenie (Warszawa, Pałac Namiestnikowski) wyciągu z ewentualnego rachunku bieżącego byłych Komitetów plebiscytowych, na terenie Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie, Spisza i Orawy, w Nowym Targu, Mazurów, Warmii i powiatów Nadwiślańskich, oraz tych instytucyj, które w czasie akcyi plebiscytowej dysponowały funduszami na ten cel przeznaczonymi. Prezydent rządowej komisyi likwidacyjnej do spraw plebiscytowych: Jan Dyląg.

PRZYGODA CZŁONKÓW DELEGACYI SOWIECKIEJ. Telegram z Rygi donosi: Członków delegacyi sowieckiej spotkała w tych dniach niemiła przygoda. Zostali oni wygwizdani przez publiczność, zebraną w ogrodzie „Wiktorya“, za to, że protestowali przeciwko śpiewaniu kupletów antybolszewickich. Członkowie delegacyi opuścili ogród.

POWRÓT HISZPANKI. Z Paryża telegrafują: Na ostatniem posiedzeniu Rady hygieny publicznej dr. Dularic oświadczył, że przewiduje powrót epidemii hiszpanki. Znalazł on we krwi chorych na grypę zarazki, wywołujące chorobę, o znamionach hiszpanki.

CYKLON W JAPONII. Biuro Reutera donosi z Tokio, że graniczny pas cyklonu dosięgnął Tokio i Jokohamy. Wczoraj po południu zostało wiele domów zerwanych i zupełnie zniszczonych. Obszary położone niżej, są zupełnie zalane wodą. Obawiają się, że liczba ofiar jest bardzo znaczna.

Kronika gospodarcza.

(c) **10 MILIONÓW NA ZAKUP KONI.** Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wyasygnowało do dyspozycyi centralnego Związku Kółek rolniczych 10 milionów marek na zakup koni w Poznańskiem i na Pomorzu. Zakupem i sprzedażą koni zajmie się komisya, złożona z pracowników fachowych, przy udziale posła Wasilewskiego.

(c) **PAŃSTWOWY URZĄD OGRODNICTWA.** Przy warszawskim Urzędzie wojewódzkim został utworzony inspektorat ogrodnictwa, którego zadaniem będzie popieranie dążeń, zmierzających ku podniesieniu wytwórczości ogrodnictwa użytkowego, zbieranie danych i materyałów, charakteryzujących rozwój i potrzebę ogrodnictwa w obrębie województwa, opieka nad przedsięwzięciami ogrodniczemi, dozór nad wykonaniem ustaw i przepisów, dotyczących ogrodnictwa i t. d.

Działalność inspektoratu obejmie przedewszystkiem sprawy, dotyczące upraw ogrodniczych, zbytu produktów ogrodniczych i zaopatrzenia w nie miast oraz rozpowszechnianie wykształcenia zawodowego.

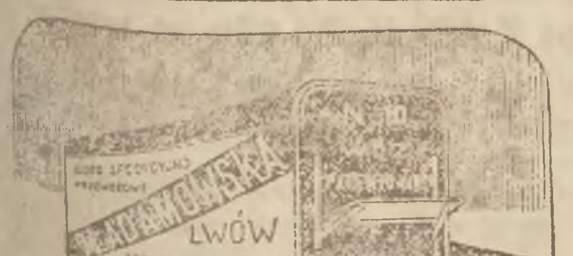
(*) **ZMIANY I UZUPEŁNIENIA W OGÓLNEJ TARYFIE TOWAROWEJ.** Dziennik ustaw Nr. 88 ogłasza rozporządzenie ministra kolei żelaznych w przedmiocie **zmian i uzupełnień taryfy ogólnej na przewóz towarów,** obowiązującej od dnia 1 czerwca 1920. Najważniejsze zmiany zawiera w części drugiej „Postanowienia taryfowe i wykaz opłat dodatkowych“, ustęp 7, ustalający opłaty za przetrzymywanie wagonu (postojowe) i zajęcie torów.

WĘGIERSKO - POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE. „Pester Lloyd“ donosi: Pod przewodnictwem hr. Stefana Buriana odbyło się konstytuujące zgromadzenie węgiersko-polskiego handlowego Towarzystwa akcyjnego. Do dyrekcyi został wybrany hr. Stefan Burian, jako prezydent, baron Wilhelm Lers jako wiceprezydent, następnie panowie Elemer Balogh, Tadeusz Bednarski, Erwin Bokor, Otto Conrad, Roland Hegedues, sekretarz stanu Juliusz Ipolyi Keller, Adam Łahociński, Józef Wiktor, Lhosy, Aleksander Oczkay, Franciszek Schmetzer, radca Samuel Stern, hr. Adam Tarnowski. Ta sama grupa interesentów założyła węgierskie transportowe Towrzystwo akcyjne „Wawel“.

(m-m) **CHIŃSKI WĘGIEL DLA EUROPY.** Niedawno wzbudziły w kołach przemysłowych uwagę transporty chińskiego węgla do Europy. Chodzi tutaj o próbną dostawę 10.000 ton dla dyrekcyi duńskiej kolei państwowej i o transport 10.000 ton do Marsylii. „Deutsche Wirtschaftszeitung“ twierdzi, że Chiny przy systematycznej eksploatacyi swych kopalń mogłyby z łatwością dostarczać węgla na rynek światowy po najniższych cenach. Według ostatnich ocen, chińskie pola węglowe zajmują obszar 417 tysięcy angielskich mil kwadratowych. Chińskie pokłady antracytu są cztery razy większe, niż pokłady wszystkich innych krajów świata, wzięte razem. Większość chińskich kopalń może być eksploatowaną bez większych trudności i przy użyciu tanich sił roboczych.

(bil.) **WYNIK ŻNIW WE FRANCYI.** Obecnie znany już jest dokładnie wynik zbiorów tegorocznych we Francyi. Wynoszą one **63 milionów cetnarów zboża.** Ta ilość wystarcza na chleb aż do następnych zbiorów, lecz wyłącznie tylko na chleb. Jeżeli jednak zapragną Francuzi wypiekać i ciastka, — pisze „Figaro“, — a przedewszystkiem mieć zboże na zasiew, muszą sprowadzić jeszcze około 15 milionów cetnarów. A można znaleźć tę ilość w świecie, — kończy notatkę swą „Figaro“.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.





Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" J. Konarski. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie